

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/represje/91978,Milenijna-ofensywa-Kosciola.html>



Fot. z zasobu IPN (dar prywatny Zofii Piędel)

ARTYKUŁ

Milenijna ofensywa Kościoła

OKRES HISTORYCZNY

(1956-1970) Od Października do Grudnia

Autor: MARIUSZ KRZYSZTOFIŃSKI 22.05.2022

Obchody milenijne w diecezji przemyskiej zbiegły się z początkiem posługi bp. Ignacego Tokarczuka, który bardzo szybko dał się poznać jako gorliwy obrońca Kościoła i pasterz bliski wiernym.

Obejmując diecezję przemyską w grudniu 1965 r., bp Tokarczuk postanowił kierować się maksymą *salus animarum suprema semper lex esto*, czyli „zbawienie dusz niech będzie zawsze najwyższym prawem”. Nowy ordynariusz diecezji przemyskiej był już wówczas osobą o znacznym doświadczeniu duszpasterskim, wyniesionym z posługi w archidiecezji lwowskiej, na Górnym Śląsku, Pomorzu oraz Warmii i Mazurach. Ważnym elementem jego biografii były studia na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, zwieńczone obroną doktoratu z filozofii w 1951 r., oraz praca w charakterze wykładowcy w Wyższym Seminarium Duchownym w Olsztynie. W 1962 r. ks. Tokarczuk powrócił na KUL z zamiarem przygotowania pracy habilitacyjnej.

Zacząć od spraw małych

Biskupi z kard. Stefanem Wyszyńskim na czele bardzo szybko dostrzegli, że ks. Tokarczuka cechuje radykalizm ewangeliczny oraz społeczny. Wysuwając kandydaturę tego duchownego na ordynariusza diecezji przemyskiej, prymas docenił jego predyspozycje duszpasterskie, umiejętności na polu organizacyjnym, a także gotowość służenia Kościołowi niezależnie od przeszkód i kosztów, które trzeba będzie w związku z tym ponieść. Innymi widocznymi cechami ks. Tokarczuka były bezkompromisowość, hart ducha, umiłowanie prawdy i umiejętność stawania w jej obronie.



**Ignacy Tokarczuk, biskup
ordynariusz diecezji przemyskiej
w latach 1966 - 1993 (w 1992 r.**

ustanowiony przez papieża Jana
Pawła II arcybiskupem -
metropolitą nowopowołanej
metropolii przemyskiej). Fot. z
zasobu IPN

Przed przyjęciem sakry biskupiej nowo mianowany ordynariusz przemyski odbył rekolekcje. Tak je wspominał po latach:

„Gdy zbliżał się czas przygotowań do konsekracji, trzeba było wszystko przemodlić, odprawić rekolekcje. Poprosiłem oo. bernardynów z Leżajska. Przyjęli mnie na tydzień. Tam zamieszkałem i modliłem się, jak postąpić, od czego zacząć. Bo przecież wszystko uzależnione jest od władzy, nawet nominacja proboszcza, nie mówiąc o remontach kościoła, postawieniu krzyża. Jak mam sprawować swój urząd biskupi? I wtedy tam w tej modlitwie zrozumiałem, że trzeba zacząć budzić odwagę u ludzi. Bo wszystko było złamane. To było dwadzieścia parę lat po wojnie. Opozycja zlikwidowana. Nawet [Polskie] Stronnictwo Ludowe, niegdyś takie mocne, też zniszczone. Wszystko uzależnione od reżimu. Nie ma się kogo poradzić, na kim oprzeć. Prawnicy chcieli by nawet pomóc, ale niewiele mogą, bo obracają się wokół tego prawa, które istnieje, nie mogą niczego innego wymyślić. Pojąłem, że muszę zacząć pracę od spraw małych – przypomnienia wiernym o kapliczkach przydrożnych, skupienia ich tam, odprawienia Mszy Świętych w wioskach daleko od kościoła. Tłumaczyłem wiernym: nie bójcie się, nie lękajcie. Karę, gdy będzie za duża, pokryjemy wszyscy razem, cała diecezja. Nikogo nie zostawi się samego.”

Bardziej słuchać Boga niż ludzi

Sakrę biskupią ks. Tokarczuk przyjął 6 lutego 1966 r. W swoim herbie biskupim wpisał słowa *Deus Caritas* oraz umieścić Dekalog, wychodząc z założenia, że jeśli oprze się na nim, na pewno nie przegra.

„Sięgnąłem do najgłębszej prawdy chrześcijańskiej i równocześnie do najpewniejszego drogowskazu, jakim jest Dekalog”

- wspominał.

Zgodnie z zaleceniami Soboru Watykańskiego II Tokarczuk postanowił skrócić dystans między biskupem, księżmi i wiernymi. Wyrazami ducha soborowego były dostrzegana przez niego konieczność rozbudowy sieci parafialnej w diecezji przemyskiej, wprowadzenie codziennie we wszystkich kościołach Mszy św. wieczornej, wreszcie docenienie roli laikatu w Kościele. Za swoje podstawowe zadanie nowy ordynariusz uznał obowiązek uczenia i przypominania o Bogu oraz głoszenia prawdy. Drogowskazem dla biskupa były słowa zapisane w Dziejach Apostolskich, wypowiedziane przez św. Piotra przed Sanhedrynem:

„Trzeba bardziej słuchać Boga niż ludzi.”

W jednym z kazań, w Stalowej Woli, gdzie władze wstrzymały budowę kościoła, 9 czerwca 1966 r. w święto Bożego Ciała bp Tokarczuk w sposób bezkompromisowy skrytykował komunistyczne rządy i ich stosunek do praw ludzi wierzących. Wykazał bezprawie władz PRL oraz wezwał „wszystkich do aktywności i do upomnienia się o swe prawa. I rzeczywiście, uśpiony i przygaszony problem powstał na nowo”. Za sprawą bp Tokarczuka przerwane prace budowlane po wielu przeszkodach ruszyły z miejsca. Kilka lat później, 2 grudnia 1973 r., kościół Matki Bożej Królowej Polski konsekrował kard. Karol Wojtyła.



Prymas Stefan Wyszyński i bp Ignacy Tokarczuk podczas uroczystości milenijnych w Przemyślu, 21 sierpnia 1966 r.
Fot. z zasobu IPN

Dyskryminacja niegodna tysiącletniej historii

Rozpoczęcie przez bp. Tokarczuka pracy duszpasterskiej w Przemyślu zbiegło się z uroczystościami Milenium

Chrzcie Polski. Obchody przypadające na 1966 r. stanowiły jednoznaczną deklarację wiary Narodu. W rozumieniu komunistów były one zagrożeniem dla promowanego przez nich światopoglądu ateistycznego i dlatego zainaugurowali konkurencyjne uroczystości Tysiąclecia Państwa Polskiego. Generalnie obchody Milenium Chrztu Polski uznali za

„próbę sił w walce z państwem i władzą ludową o miejsce, rolę i pozycję Kościoła katolickiego w PRL”.

Ordynariusz przemyski uczestniczył w uroczystościach milenijnych na terenie innych diecezji. We Wrocławiu 14 października 1966 r. wygłosił wykład „Kościół a integracja ziem zachodnich”.



Uroczystości milenijne w Lubaczowie, 23 października 1966 r. Błogosławieństwo na placu przed prokatedrą lubaczowską. Od prawej: bp Wojciech Tomaka, bp Ignacy Tokarczuk, abp Karol Wojtyła, wikariusz kapitulny ks. infułt Jan Nowicki i bp Franciszek Jop (za różami). Fot. z zasobu IPN

Przykładem postawy bp. Tokarczuka było skierowanie do diecezjan odezwy potępiającej uwięzienie 2 września 1966 r. kopii obrazu Matki Bożej Częstochowskiej. W odezwie tej – z 16 października tegoż roku – pisał:

„Jakże więc bolesne są wydarzenia, które zaistniały ostatnio. Władze milicyjne znieważyły obraz Matki Bożej Częstochowskiej, aresztując go i nie dopuszczając go do nawiedzenia diecezji katowickiej. Fakt ten jest podeptaniem świętości Kościoła i największej świętości naszego narodu. Jest dyskryminacją i obrazą dla wszystkich katolików polskich, którzy stanowią olbrzymią większość naszego społeczeństwa. Dlatego wyrażamy nasz najgorętszy protest i oburzenie. Dyskryminacja i brak tolerancji nie są godne tysiącletniej historii Polski, takie postępowanie do niczego dobrego nie prowadzi, to nie jest wyrazem ani postępu, ani prawdziwej kultury. Znieważenie obrazu Matki Bożej jest jeszcze czymś gorszym, jest świętokradztwem i zniewagą samego Boga i Jego Matki. Nasze krzywdy, choćby najboleśniej, możemy przebaczyć, ale nie mamy prawa i władzy tego zrobić za zniewagę Boga Najwyższego, możemy go tylko przepraszać za siebie i za tych, co nie wiedzą, co czynią.”



Prymas Stefan Wyszyński i bp Ignacy Tokarczuk przed katedrą przemyską, 21 sierpnia 1966 r.
Fot. z zasobu IPN

Modlitwa i inwigilacja

W diecezji przemyskiej uroczystości milenijne odbyły się w dwóch miastach ówczesnego województwa rzeszowskiego: Przemyślu (20–21 sierpnia 1966 r.) i Tarnobrzegu (7–8 września 1966 r.). W Przemyślu 21 sierpnia główne obchody zostały poprzedzone porannymi Mszami św. odprawionymi w tamtejszych kościołach i kaplicach. Jedną z nich była sprawowana w obrządku greckokatolickim. Sumę pontyfikalną celebrował abp Wojtyła (kazanie, przerywane oklaskami wiernych, wygłosił kard. Wyszyński). Po Mszy św. metropolita krakowski wspominał o silnych więzach łączących od wieków diecezję przemyską z Krakowem. Na zakończenie uroczystości bp Bolesław Taborski przeniósł figurę Matki Bożej Jackowej z bazyliki katedralnej do

ołtarza polowego.

Rozpoczęcie przez bp. Tokarczuka pracy duszpasterskiej w Przemyślu zbiegło się z obchodami Milenium Chrztu Polski, stanowiącymi jednoznaczną deklarację wiary Narodu. Dla komunistów były one zagrożeniem dla promowanego przez nich ateizmu i dlatego zainaugurowali konkurencyjne uroczystości Tysiąclecia Państwa Polskiego.

Przed obchodami milenijnymi Służba Bezpieczeństwa prowadziła intensywną pracę operacyjną. Inwigilowano osoby mogące podjąć „działalność antypaństwową”, jak również biskupów i kurialistów. Śledzono ich „wystąpienia z ambon”, wszelkie kroki o charakterze organizacyjnym. Bezpieka inspirowała też odpowiednie komórki administracyjne, aby przeprowadziły rozmowy ostrzegawcze z tymi księżmi, którzy zamierzali organizować pielgrzymki wiernych na uroczystości w Przemyślu. Ogólnie przyjętą zasadą pozostawało zalecenie: „Wszystkie przedsięwzięcia profilaktyczne podejmowane przez Służbę Bezp[ieczeństwa] konsultowane będą z czynnikami polityczno-administracyjnymi”. Funkcjonariusze SB obserwowali także dworce PKP i PKS w Przemyślu, aby informować o szacunkowej liczbie przybywających wiernych. Funkcjonariuszom wydano polecenie, aby kontrolowali pracowników zakładów przemysłowych i nie dopuścili do przetransportowania wiernych środkami lokomocji należącymi do poszczególnych przedsiębiorstw.

Witają Cię salwy

Obchody milenijne w Tarnobrzegu poprzedziło Triduum, w ramach którego codziennie były odprawiane Msze św. z kazaniami. Główne uroczystości rocznicowe przewidziano na 7 i 8 września. W pierwszym dniu obchodów obraz Matki Bożej Dzikowskiej został w procesji wyniesiony na dziedziniec klasztoru i umieszczony na ołtarzu polowym (śpiewały chóry z parafii tarnobrzesckiej i miechocińskiej). W tym czasie wojsko prowadziło nad Wisłą ćwiczenia; od strony rzeki rozchodził się dym drażniący nosy i gardła. Biskup Tokarczuk skomentował to w trakcie powitania kard. Wyszyńskiego:

„Nawet te salwy i huki witają Cię, księżu Prymasie”.

Tego wieczoru kardynał dokonał koronacji obrazu Matki Bożej Dzikowskiej.

W celu odciążenia wiernych od uczestniczenia w uroczystościach zaplanowano zawody sportowe na stadionie oraz inne atrakcje.



Prymas Stefan Wyszyński, bp Stanisław Jakiel oraz bp Ignacy Tokarczuk wracają z uroczystości milenijnych, Przemyśl, 21 sierpnia 1966 r. Fot. z zasobu IPN

Dla bezpieczeństwa nawet miłość to wrogość

W sprawozdaniu rocznym Wydziału IV SB Komendy Wojewódzkiej MO w Rzeszowie za rok 1966 zawarto ocenę obchodów milenijnych w Polsce południowo—wschodniej. Podkreślono w nim, że program uroczystości religijnych obejmował całą strukturę Kościoła „aż do najmniejszego ogniwa organizacyjnego, jakim są parafie”. Według esbeków celem duchowieństwa były aktywizacja wiernych i pobudzenie „fanatyzmu religijnego”.

W swoim herbie biskupim wpisał słowa *Deus Caritas* oraz umieścił Dekalog, wychodząc z założenia, że jeśli oprze się na nim, na pewno nie przegra.

Szacunki przedstawione przez aparat bezpieczeństwa wskazywały, że w Przemyślu w uroczystościach milenijnych wzięło udział 40 biskupów oraz co najmniej 20 tys. wiernych. W Tarnobrzegu uczestniczyło w nich 6 biskupów i ok. 9 tys. zgromadzonych (według dominikanów 15 tys.). W trakcie trzech uroczystości (wliczając także Lubaczów) zostało łącznie wygłoszonych 47 kazań i przemówień. Wiele z nich, bo 21, zawierało akcenty wrogie „władzy ludowej”. Za takowe uznano: ukazywanie zasług Kościoła w historii Narodu; krytykowanie ateizmu; wskazywanie na brak miłości bliźniego w relacjach państwa do Kościoła; komentowanie „sprawy obrazu” Matki Bożej Częstochowskiej i przeszkód czynionych przez funkcjonariuszy SB podczas obchodów milenijnych; wykazywanie słuszności nauki społecznej Kościoła; apelowanie o religijne wychowanie młodzieży; podkreślanie zasług kard. Wyszyńskiego w kontekście wyrządzanych mu krzywd. Za niebezpieczne uznano:

„czytanie z ambon listów pasterskich i innych dokumentów, często o treści politycznie szkodliwej, w ilości nienotowanej w porównaniu do poprzednich lat”.

Równie krytycznie bezpieka oceniła postawę bp. Tokarczuka:

„Z uroczystości milenijnych w parafiach, na uwagę zasługuje ich przebieg w diecezji przemyskiej, gdyż w niej organizowane one były bardzo aktywnie w porównaniu do pozostałych diecezji, tarnowskiej czy lubaczowskiej. Wpłynęło na to niewątpliwie zarządzenie wydane specjalnie w tej sprawie przez bp. Tokarczuka, jak i jego postawa, który w większości wypadków sam brał udział w tych uroczystościach i wygłaszał na nich kazania”.

Ogółem w trakcie parafialnych obchodów milenijnych biskup przemyski wygłosił 76 kazań, z których 61 zawierało – według SB – „wrogie akcenty”. Pozostali biskupi wygłosili 57 kazań, 12 z nich uznano za wrogie.



Abp Ignacy Tokarczuk podczas uroczystości czterdziestej rocznicy Milenium Chrztu Polski w klasztorze oo. Dominikanów w Tarnobrzegu; w głębi widoczny bp Edward Frankowski, 7 września 2006 r. Fot. z zasobu IPN

Efektom aktywności duszpasterskiej kapłanów diecezji przemyskiej były przyrzeczenia wierności Kościołowi składane przez licznych wiernych w trakcie peregrynacji obrazu Matki Bożej Częstochowskiej. W czterdziestą rocznicę uroczystości milenijnych, 7 września 2006 r., głosząc homilię w Sanktuarium Matki Bożej Dzikowskiej w Tarnobrzegu, abp Tokarczuk tak ocenił znaczenie obchodów:

„Podczas Milenium Kościół przeszedł do ofensywy. Ofensywa ta miała charakter duchowy i wymierzona była w ateizm propagowany przez władze. W trakcie Milenium Naród się policzył. Okazało się, że tych komunistów jest mniej.”

Kazanie to zostało wygłoszone podczas Mszy św. poprzedzającej otwarcie wystawy przygotowanej przez

rzeszowski oddział Instytutu Pamięci Narodowej i poświęconej obchodom milenijnym w diecezji przemyskiej.

Tekst pochodzi z numeru 4/2021 „Biuletynu IPN”

COFNIJ SIĘ